

RECENZJE / REVIEWS

Ks. Bogdan Ferdka, *Logos nadziei. Camino jako laboratorium nadziei*, Wrocław 2020.

DOI: 10.48224/COM-211-2020-167

„*Logos nadziei. Camino jako laboratorium nadziei*” – oto tytuł najnowszej książki ks. Bogdana Ferdka, profesora zwyczajnego oraz dyrektora Instytutu Teologii Systematycznej i Duchowości Papieskiego Wydziału Teologicznego we Wrocławiu. Ksiądz Profesor jest także członkiem Komitetu Nauk Teologicznych Polskiej Akademii Nauk Polskiego Towarzystwa Mariologicznego, członkiem zarządu Polskiego Towarzystwa Dogmatyków i Sekcji Polskiej Towarzystwa Bonhoefferowskiego. Piastowane przez ks. Ferdka funkcje znajdują swój wyraz na stronach pozycji *Logosu nadziei* omawiającej wybrane wątki teologii systematycznej, ukazującej wymiary duchowości katolickiej, rozwijającej dialog katolicko-ewangelicki oraz refleksję mariologiczną. Książka ponadto stanowi apologię katolickiej nadziei formułowanej w kontraście do postulatów laickich prądów myślowych.

Maszynopis obejmuje 20 arkuszy wydawniczych, zawiera wprowadzenie, pięć rozdziałów, zakończenie, dwujęzyczny spis treści oraz streszczenie w języku angielskim. Tekst opatrzony jest 684 przypisami, co ukazuje rozpiętość horyzontów myślowych autora. Bogata bibliografia została podzielona na teksty Josepha Ratzingera / Benedykta XVI, teksty filozoficzne, teksty komposteliańskie i inne. Taki układ literatury wynika z głównych akcentów tematycznych położonych w *Logosie nadziei*.

Refleksja teologiczna nad nadzieją została wyrażona współczesnym językiem. Teolog przekroczył klasyczny format książki teologicznej wpisując jej treść na wzór „kina drogi” w „teologię drogi” Wrocław, miejsce zamieszkania i pracy akademickiej autora znajduje się na *Via Regia*, jednej z ważniejszych dróg św. Jakuba. *Camino de Santiago* została dwukrotnie przebyta na rowerze przez ks. Ferdka i to właśnie podczas tych samotnych wypraw formowała się myśl sperancyjna pielgrzyma. Ścieżka Jakuba Starszego, pierwszego męczennika chrześcijańskiego, którego relikwie mają znajdować się w Katedrze w Santiago de Compo-

stela, stanowiącej *telos* drogi pielgrzymkowej, staje się naturalnym podłożem pod dyskusję nad wartością nadziei życia wiecznego. Towarzyszy temu eksplikacja teologii Josepha Ratzingera / Benedykta XVI, szczególnie wątków zawartych w encyklice *Spe Salvi* z 2007 roku. Ks. Ferdek ukazuje aktualność refleksji Benedykta XVI, która nie dotyczy tylko nadziei pośmiertnej, ale obejmuje doczesność, przez co stawia wyzwanie prądom myślowym formującym immanentne eschatologie i nieraz funkcjonującym jak quasi-religie. Dzięki temu tezy autora nabierają wymiaru apologetycznego i tym samym realizują wskazanie z 1 Listu Piotra o byciu gotowym do *uzasadnienia nadziei* (3,15). To właśnie w oglądanym przez Piotra, Jakuba i Jana Przemienieniu Jezusa nadzieja znajduje swe uzasadnienie.

„Teologia drogi” przeprowadza czytelnika przez pięć miejsc, które stają się okazją do przedłożenia traktatu o nadziei, nieobecnego już w zreformowanym curriculum katolickich studiów teologicznych. Te pięć miejsc, stanowiących fragment *Camino* (Lizbona, Fatima, Porto, Finistra, Santiago de Compostela) budują kolejne rozdziały książki. Czytelnik dowiadyuje się z nich o historii miejsc, ich architekturze i sztuce, co z kolei staje się inspiracją pod elpidiański dyskurs. Zawiera on cztery główne elementy – liturgiczny, ekumeniczny, polemiczny i mariologiczny. Przesłanie o nadziei tkane jest wielowątkowo. Te wątki, niczym ścieżki zmierzające do Santiago, spleta temat nadziei chrześcijańskiej. Wątki prowadzone są jakby w czasie; jest to refleksja teologa funkcjonującego jako *homo viator* – dbającego o systemowość wyводу, a jednocześnie dającego sobie przestrzeń na ukazanie głębi poszczególnych aspektów nadziei w ich odrębności. Prezentowane w podrozdziałach tezy są niczym zmieniające się pejzaże podczas drogi. Można je czytać oddzielnie, a razem tworzą pełny obraz nadziei chrześcijańskiej.

Wstępując na *Camino* spotykamy na niej ks. Ferdka, teologicznego pielgrzyma, który staje się naszym przewodnikiem w sprawach liturgii, ekumenii, filozofii i mariologii. W dyskusji o liturgii w relacji do nadziei, autor uczy o związku między *lex orandi* i *lex credendi*. Nadzieja staje się *logike latreia*, przez którą trzyma się i doświadcza nadziei.

Referowanie dialogu katolicko-ewangelickiego ukazuje jak znakomicie teolog orientuje się w specyfice i różnorodności

nie tylko swojej rodzimej teologii, ale i teologii protestanckiej. Ks. Ferdek przybliży obecny stan dialogu ekumenicznego. Wyraźnie ukazuje różnice w stanowiskach, lecz prowadzi czytelnika w kierunku wyakcentowania wspólnych założeń teologicznych i tym samym szuka nowych potencjałów dalszego dialogu. Podkreśla, że rozważania nad nadzieją wskazują na wspólną przyszłość eschatologiczną obu nurtów denominacyjnych. Różnice teologiczne występujące między nimi nie sięgają nieba. Dialog międzyreligijny z islamskim ujęciem Boga jest już konfrontacyjny, problematyzujący przekonanie o zwracaniu się do tego samego Boga. Ta kwestia mogłaby być szerzej przedstawiona i uzasadniona.

W dyskusji ze współczesnymi prądami, które określane są mianem zmutowanych form marksizmu (feminizm, *gender*, ekologizm i in.) autor akcentuje różnice założeń światopoglądowych. Immanentna eschatologia nadziei uprawiana bez Boga, zdradza utopijny charakter wysiłków, których celem ma być zbawienie człowieka i świata. Autor polemizuje z wieloma współczesnymi prądami, rozpoczynając od masonerii w pierwszym rozdziale, a kończąc na transhumanizmie w ostatnim. Kreślone są alternatywy między wysiłkami samozbawiającego się człowieka a działaniami zbawiającego Boga. Obecność *Logosu nadziei* – wcielnego, zmartwychwstałego i obecnego w Eucharystii – wskazuje nieodzownie na potrzebę takiej eschatologii nadziei, której horyzonty przekraczają ziemską przemijalność człowieka.

Każdy z rozdziałów zamyka wątek mariologiczny. Autor w tych częściach dopełnia swej refleksji o nadziei. Podejmuje i rozwija wybrane aspekty mariologii zbieżne z podejmowanymi w poszczególnych partiach tekstu kwestiami eplidiańskimi. Wyakcentowana jest wizja przyjmującej *Logos* – inkarnującego Syna, doświadczonej matczyne go cierpienia i ostatecznie wniebowziętej Maryi. Staje się ona symbolem nadziei, nie tylko nadziei przyszłej. Na wniebowziętej Maryi bowiem już teraz spełnia się eschatologiczna nadzieja pielgrzymującego Kościoła. Wraz ze swym Synem zasiada po prawicy Boga i – co pod koniec książki stwierdza autor, a co nie zostało zdogmatyzowane – doświadcza stanu przebóstwienia.

W dyskurs ostatniego rozdziału wplecione zostało dodatkowo kilka kazań ks. Ferdka. Wszyscy pielgrzymujemy przez życie i w każdym momencie – od kołyski, aż po grób – potrzebujemy

słowa nadziei. Kazania ks. Ferdka wygłaszane podczas różnych uroczystości, od chrztu począwszy a na pogrzebie skończywszy, ukazują w praktyce, jak nadzieja winna towarzyszyć pielgrzymującemu przez życie i poza doczesność wiernym. W dialekcie galicyjskim na *Camino* pielgrzymi pozdrawiają się słowami *ultreia et susesia*, co mówi samo za siebie: „podążajcie do przodu i spoglądajcie w górę”

Myśl autora zawarta w książce sięga istoty dysput światopoglądowych skupiających się na pytaniach o istnienie Boga i życia pozagrobowego. Odpowiedzi na te dwa pytania nie tylko określają naturę nadziei, którą żyje dany człowiek, ale i jednocześnie determinują jej skuteczność. Z perspektywy ks. Ferdka tylko taka nadzieja, która w Bogu, a nie człowieku odnajduje siłę przemiany człowieka – i to sięgającej poza doczesność – jest w stanie oprzeć się zarzutowi bycia ideologią.

Wrocławski teolog pisze żywo i plastycznie. Dostrzec można lekkość, nieraz poetyckość stawianych zdań. Prowadzony dialog ekumeniczny ukazuje autora jako teologicznego gentelmana. W polemice z innymi światopoglądami słychać nieraz wyrazistość i dosadność formułowanych sądów, co może oponenta nieco poruszyć. Niemniej jednak autor polemiki dba o racjonalność i adekwatność wytaczanych argumentów.

Piszący te słowa protestancki czytelnik dostrzeże w *Logosie nadziei* sympatię do ewangelickich teologów. Ks. Ferdek to wprawny ekumenista potrafiący ukazać niekatolickiemu odbiorcy zasadność perspektywy katolickiej i jednocześnie zadbać o poszukiwanie punktów styku, czy wręcz akomodować ujęcia protestanckie zbliżając w ten sposób go do siebie. Tej metody pracy teologicznej wydaje się, że zabrakło w odniesieniu do islamu, a przede wszystkim przy analizie współczesnych prądów myślowych i nurtów społecznych.

Otóż wrocławski profesor – rozwijając myśl Benedykta XVI – słusznie broni przekonania o tym, że chrześcijańska nadzieja dotyczy nie tylko przyszłości, ale także teraźniejszości. Każdy człowiek zdaje się mieć inherentnie wbudowaną potrzebę życia nadzieją. Laickie ruchy akcentujące immanentną eschatologię, chociaż odrzucają z natury rzeczy transcendentną perspektywę, mają jednak wiele pozytywnego do powiedzenia na temat wartości pracy nad doczesnością. Niektóre z ferowanych tez muszą

być odrzucone przez katolickiego teologa. Są jednak i takie, które nawołują do troski o wykluczonych, o nieuprzywilejowanych, o środowisko. Te dają się pozytywnie zaakomodować w współczesnej refleksji dogmatycznej. Zabrakło metody szukania punktów styku ze współczesnymi nurtami i wydobywania z nich tego, co może w jakimś stopniu zostało niezauważone w Kościele. Myśl papieża Franciszka to wyzwanie podjęła, lecz nie spotkała się z szerszym zainteresowaniem autora, a raczej posądzeniem o dryfowanie. Niemniej jednak nadzieja, która działa także tu i teraz zachęca do wysiłku pracy nad przemianą doczesności, nie bez Boga, lecz z nim właśnie. Nadzieja zmartwychwstania sięga w doczesności do dna tego, co materialne. Inaczej grozi jej swoisty doketyzm. Być może świeżość polemiki z powstałymi po rewolucjach XVIII, XIX i XX wieku nurtami, w przeciwieństwie do reformacji protestanckiej XVI w. na tym etapie wymusza minimalizowanie poszukiwań tego, co zbieżne.

Z przyjemnością rekomenduję wszystkim czytelnikom publikację ks. prof. dra hab. Bogdana Ferdka pt. *Logos nadziei*. Z pewnością pozycja ta spotka się z żywym zainteresowaniem szerokiego grona odbiorców, nie tylko związanych z Kościołem katolickim, ale także i tych, którzy prowadzą z nim ekumeniczny dialog czy filozoficzną polemikę. Pozycja napisana z perspektywy ortodoksji katolickiej umiejętnie buduje nadzieję wiernych Kościoła, jednak nie przeocza problemów wewnątrzkościelnych wynikających z jej osłabiania. Propozycja ks. Ferdka ukazuje różnorakie współczesne perspektywy rozumienia nadziei i implementowania jej postulatów w codziennym życiu. Istota nadziei, według *Logosu nadziei*, winna być rozumiana chrystocentrycznie i staurologicznie. Autor rozwija ją egzemplifikując męczeństwo Jakuba Starszego. Zachęca do pójścia w ślady Jezusa i wyrzeczenia się polegania na sobie. Taka teocentryczna perspektywa przemiany człowieka daje możliwość uchwycenia się nadziei życia wiecznego, nadziei dostępnej już i teraz. Już teraz, na *Camino*, nie tylko u celu w Santiago, nadzieja rozjaśnia egzystencję człowieka. Muszla, która niegdyś była dawana pielgrzymom u celu podróży, już teraz towarzyszy im podczas pokonywania kolejnych etapów ziemskiej wędrówki.

Piotr Lorek